



KV WOLNEJ POLSCE

1941 ROK

CODZIENNE PIŚMIO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., Czwartek, 13 luty 1941r.

Rok II. Nr.38 (145).

GŁOS PRASY EGIPSKIEJ O GEN. SIKORSKIM.

Wychodzący w Kairze dziennik redagowany w języku francuskim "Le Journal d'Egypte" ogłosił dnia 12 lutego b.r. dłuższy artykuł poświęcony osobie i działalności premiera i Naczelnego Wodza wojsk polskich gen. Władysława Sikorskiego. Dziennik zamieszcza równocześnie podobiznę gen. Sikorskiego, a w podpisie zaznacza, że jest on Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych i przyszłym szefem rządu w Odrodzonej Polsce. Artykuł, ten zatytułowany jest "Gen. Sikorski, człowiek, który odbudował armię polską... i... walczy obecnie za sprawę wolności i sprawiedliwości u boku Anglii".

Artykuł cytuje na wstępie słowa wiary w zwycięstwo W. Brytanii wypo wiedziane w swym ostatnim przemówieniu do Polaków. Opisuje przytym przegląd oddziałów polskich, przebywających obecnie w Szkocji, podczas którego gen. Sikorski wygłosił przemówienie. Autor stwierdza, że opinia gen. Sikorskiego oparta jest na dokładnej ocenie sytuacji i zaznacza, że Wódz Naczelny "jest człowiekiem, który ma za sobą wyjątkową karierę wojskową i przez swe duże doświadczenie posiada głęboką znajomość ludzi".

Następuje wzmianka o warunkach w jakich odbyło się "przejście przez granicę dużej części armii polskiej" i odbudowie polskiej siły zbrojnej we Francji. Po wspomnieniu o czynnym udziale armii polskiej w walkach we Francji autor mówi o przewiezieniu pozostałych wojsk polskich do Anglii

i o historycznym spotkaniu gen. Sikorskiego z premierem Churchillem, które zdecydowało o dalszym losie armii polskiej w Anglii.

Wreszcie artykuł przypomina na walki, jakie oddziały polskie stoczyły pod dowództwem gen. Sikorskiego w r. 1920, podczas wojny bolszewickiej i ataku na Warszawę. Autor kończy uwagą, w której zaznacza, że gen. Sikorski dobrze zna Niemców, z którymi toczył walkę, pozyskanie go dla sprawy, której broni Anglia, jest więc szczególnie cenne.

MOWA GEN. HALLERA NA ŚWIĘTO MORZA.

Londyn, 11. II. (P.R.) Z okazji rocznicy "Święta Morza" gen. Haller wygłosił przed mikrofonem przemówienie, w którym przypomni

przebieg uroczystości Zaślubin Morza Polskiego w r.1920.Gen.Haller, podkreślił, że naród polski dowiódł, iż godzien jest posiadać rozległy dostęp do morza, przypominając przy tym bohaterstwo wojsk polskich na Westerplatte, w Gdyni, w Oxywiu i t. p.oraz walki stoczone przez słynne

już na cały świat jednostki marynarki polskiej, takie jak, "Gryf," "Wicher", "Orzeł" i inne.Mówca dał w końcu wyraz przekonaniu, że po zwycięstwie odniesionym u boku W.Brytanii i sojuszników, "Polska będzie znów wolna wśród wolnych narodów, - władna na lądzie, w powietrzu i na morzach".

---ooo0ooo---

T E L E G R A M Y.

NAPREŻENIE W RUMUNII.

Wichy, 12.II.(R).Z Bukaresztu donoszą, że statek żeglujący pod flagą brytyjską oczekiwany jest w sobotę celem zabrania na swój pokład posła brytyjskiego w Rumunii Sir Hoare i towarzyszących mu obywateli brytyjskich.

Razem z personelem poselstwa brytyjskiego opuści Rumunię również personel poselstwa pewnego państwa sojuszniczego /jak podaje prasa brytyjska/.Ogólna ilość osób wyjeżdżających wyniesie około 50 urzędników brytyjskich i 40 urzędników poselstwa sojuszniczego.Nadto wyjedzie około 50 obywateli brytyjskich.

Rząd belgijski postanowił odwołać swego posła w Rumunii wicehr.du Parc, który opuścił natychmiast Bukareszt.Odwołany został też poseł holenderski w Bukareszcie.

Zaprzecza się natomiast wiadomościom, jakoby przygotowywały się do wyjazdu personel poselstw tureckiego i greckiego.

Wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z W.Brytanią nie została podana w Rumunii do wiadomości publicznej, ani w prasie, ani też przez radio.Wiadomość ta rozprzerzeniła się jednak szybko z ust do ust i wraz z zarządzeniem całkowitego zaciemnienia świateł, wywołała na stroje naprężenia i niepokoju.

W odpowiedzi na interpelację w Izbie Gmin brytyjski minister spraw zagranicznych A.Eden odczytał w parlamencie notę wysłaną przez rząd brytyjski do rządu rumuńskiego, której treść ogłoszona została razem z doniesieniem o opuszczeniu Rumunii przez brytyjskie przedstawicielstwo dyplomatyczne.

Okazuje się, że z powodu zasłabnięcia gen.Antonescu, poseł brytyjski Sir R.Hoare wręczył notę o postanowieniu rządu brytyjskiego wysokiemu urzędnikowi rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych Crespianu.

Równocześnie podano wiadomość, że sowiecki attache wojskowy w Białogrodzie udał się do Sofii.

SENAT U.S.A.OBRADUJE NAD POMOCĄ dla W. B r y t a n i i.

Waszyngton, 12.II.(R).Przywódca republikanów amerykańskich W.Willkie złożył w środę oświadczenie w senackiej komisji spraw zagranicznych, podczas dyskusji nad ustawą o pomocy dla W.Brytanii.Powołując się na słowa Churchilla stwierdził on, że W.Brytania potrzebuje przede wszystkim kontrtorpedowców, ciężkich bombowców i statków handlowych.

Bezpośrednio po-tym Willkie od był prawie dwugodzinną rozmowę z prez.Rooseveltem, podczas której omawiał położenie w jakim znajduje się W.Brytania i Irlandia oraz sytuację ogólną z punktu widzenia międzynarodowego.

Według doniesień prasy Willkie wskazał, że Stany Zjednoczone A.P. powinny dostarczać W.Brytanii 5 do 10 kontrtorpedowców miesięcznie.Po mimo przekazania przez Amerykę 50 kontrtorpedowców statki handlowe nie mają jeszcze należytej ochrony. Na 30 do 40 żeglujących statków przypada zaledwie para kontrtorpedowców.Największe niebezpieczeństwo grozi żegludze brytyjskiej.Pomoc ograniczać się powinna do Imperium Brytyjskiego, Chin i Grecji.Przestrzegał on przed niebezpieczeństwami prowadzenia polityki izolacji stycznej, która pociągnie za sobą utratę swobód obywatelskich i załamanie się gospodarcze.Wspomniał też, że nawet przy pomocy Ameryki W.Brytania będzie potrzebowała jeszcze pewnego czasu, aby uzyskać bezwzględna przewagę w powietrzu nad nieprzyjacielem.

Na podstawie swych wrażeń z W.Brytanii Willkie zaznaczył, że nie wierzy, aby Niemcy mogły dokonać z powodzeniem najazdu na W.Brytanię. Jeżeli tylko północne porty pozos-

taną otwarte, utrzymany będzie dopływ dostaw do W. Brytanii.

"Przekonany jestem, że W. Brytania wytrzyma wstrząs jaki nastąpi podczas kampanii wiosennej i letniej. Najwyższe czynniki w W. Brytanii są zdania, że jeżeli przetrwają lato, sytuacja się całkowicie odwróci. Z pomocą naszych gigantycznych zasobów W. Brytania potrafi odzyskać siły, utraczone chwilowo przez państwa demokratyczne".

ZNÓW MNIEJSZE STRATY MARYNARKI HANDLOWEJ.

Londyn, 12. II. (R). Tydzień kończący się 3. b. m. jest 7-mym z rzędu, w którym straty brytyjskiej i sojuszniczej marynarki handlowej są mniejsze od przeciętnej obliczonej od początku wojny.

Zatonęło 11 statków brytyjskich o pojemności 40.429 tonn, 3 statki sojusznicze o pojemności 13.872 tonn i 1 statek neutralny o pojemności 2.962 tonny. Ogólna pojemność 15 statków wynosi 57.263 tonny i jest większa od przeciętnej za miesiąc stycznia, wynoszącej 34 tys. tonn, ale mniejsza od cyfry grudniowej, która wynosiła 68 tys. tonn. Koła miarodajne podkreślają, że liczby te wskazują, iż W. Brytania mocno się trzyma.

SPOTKANIE GEN. FRANCO Z PETAJNEM.

Marszałek Petain udał się do swojej rezydencji w Antibes, na rywiérze francuskiej. Na spotkanie się z nim w Vichy odjechali min. adm. Darlan i min. Peyrouton. Wszyscy mieli się spotkać nad granicą włoską w Menton z gen. Franco i min. Sunerem w ciągu środy 12 b. m.

Policja francuska wydała rozległe zarządzenia, mające na celu zupełne izolowanie południowej Francji podczas konferencji Petaina z gen. Franco. Odcięto komunikację drogową i lotniczą. Bezpieczeństwa podczas przejazdu i pobytu gen. Franco we Francji strzegło 50 samolotów, uzyskanych do tego celu przez min. Peyrouton.

Ze źródeł szwajcarskich donoszą, że w środę w nocy gen. Franco przekroczył granicę włoską pod Mentoną i ma się spotkać z Mussolinim w Genui. Z Berlina zaprzeczają pogłoskom, jakoby w spotkaniu tym miał wziąć również udział Hitler. Przewiduje się natomiast wyjazd hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych Sunera do Berlina po spotkaniu Mussolinięgo z gen. Franco.

Wśród przypuszczeń czynionych na temat rozmów prowadzonych podczas spotkania Franco-Mussolini mówi się o ewent. prośbie Mussolinięgo zwróconej do gen. Franco, aby interweniował u marsz. Petaina przeciwko ewent. internowaniu wojsk włoskich z Północnej Afryki w Tunisie lub Algerze. Z faktu, że min. Sunerowi towarzyszyć ma do Włoch amb. hiszpańska w Vichy wnioskuje się, że tematem rozmów będą sprawy dotyczące Francji. Liczą się też z możliwością, że wobec utraty przez Włochy swego stanowiska w Północnej Afryce Hiszpania będzie się starała uzyskać jakies nowe ekwiwalenty od Rzeszy, wzamian za swe stanowisko państwa przychylnego państwu "osi".

Według niektórych źródeł dojsć ma w Montpellier do spotkania między Petainem z gen. Franco dopiero w jego powrotnej drodze z Włoch. "Daily Sketch" utrzymuje, że Hitler proponuje gen. Franco przystąpienie do wojny, przyrzekając mu znacznie sze dostawy żywności i surowców z krajów skandynawskich. W tym względzie jednak ubiegły Hitlera Anglia i Ameryka. Hiszpania zresztą nie jest skłonna do rozpoczynania wojny. Marszałek Petain nie pozwoli się też szantażować tego rodzaju kombinacjami.

JAPONCZYCY WYGRAŻAJĄ SIĘ AMERYCE.

Podczas konferencji prasowej prez. Roosevelt stwierdził, że gdyby Stany Zjednoczone A. P. były zmuszone do przystąpienia do działań wojennych na Oceanie Spokojnym, nie zmniejszą one bynajmniej swych dostaw materiału wojennego dla W. Brytanii.

Równocześnie nadeszła wiadomość, że w Japonii powstało nowe ugrupowanie, w skład którego wchodzi ponad 200 członków izby niższej, około 50 członków izby wyższej oraz 60 kilku generałów emerytowanych i przywódców politycznych. Na urządzonym przez to ugrupowanie nacjonalistycznym zgromadzeniu uchwalona została rezolucja, utrzymana w tonie ostrego ostrzeżenia pod adresem Stanów Zjednoczonych A. P. Wspomina ona o "aroganckich dążeniach Stanów Zjednoczonych A. P. do mieszania się do polityki narodowej Japonii i do wkroczenia na teren "obszaru życia wego" Japonii".

KEEP SMILING - UŚMIECHNIJ SIĘ.

Z cyklu artykułów "Anglia i Anglicy" podajemy następujący felieton Anny Grey ogłoszony w "Polsce Walczącej" Ne.26, ze względu na to, że łączy ze sobą piękne z pożytecznym i jest ponad to bardzo dowcipny:

Na afiszach wzywających ludność do poświęceń w imię spraw ogólnonarodowych, jak ziemia długa i szeroka, figurują zwykle rzeczy uroczyste: sztandary, wodzowie, herby i armaty. Jeżeli przejdziecie się po Strandzie, tej ulicy Londynu, która prowadzi z Trafalgar Square do Aldwych, zobaczycie w pewnym miejscu olbrzymi afisz nawołujący do oszczędności - koniecznej dla zwycięstwa. I zamiast Lorda Nelsona wskazującego na Trafalgarskie wartości książeczek oszczędnościowych widzimy na nim uśmiechniętego lwa, reprezentującego w danym wypadku Imperium Brytyjskie - grającego w cricket. 99 "kontynentali" na 100 podniesie oczy, głęboko westchnie i powie sobie w duchu, że R.A.F. wprawdzie łoi Niemców, ale po wagi za grosz nie ma na Wyspach przez nieporozumienie zwanych Brytyjskimi.

Kto to widział, żeby symbol państwa grał w jakąś piłkę w białych spodniach i jeszcze wykrzywił się. Szaranie świętości i tyle.-

Jeżeli dalej wspomniany "Kontynental" powie o swoim oburzeniu czy politowaniu przedstawicielowi jednego z narodów Brytyjskich, np. Anglikowi to ten go wogóle nie zrozumie. Rzecz bowiem przedstawia się w ten sposób. Od dwóch tysięcy lat prawie mieszkańcy Anglii, Szkocji, Walii, Kornwalii, Irlandii i wysp drobniejszych podrzynali sobie gardła i rozbijali głowy o t.zw. sprawy zasadnicze, inaczej o idee. Dla idei, wartości oderwanych poświęcano wiele rzeczy dotykalnych - złych i dobrych, słusznie i niesłusznie. W imię zasad wędzono w swoim czasie rodziną, albo prawie, dynastię Stuardów. Opierając się na przesłankach teoretycznych Henryk VIII-y obcinał żonom głowy a premier Gladstone, liberał o głębokim sercu poświęcił z zimną krwią Generała Gordona w Chartumie, co było bardzo nieładną historią. I co najzabawniejsze w ciągłej walce o idee nigdy nie troszczono się czy wiążą się one z sobą logicznie. Stąd dziś mamy socjalistycznych arystokratów i mocną monarchię, opierającą się częściowo na tradycji rokoszu i królobójstwa.- Zawsze chodziło o wyniki a nie o przesłanki.

Po kilku latach bijatyki zasad nicze rzeczy zapadły tak głęboko w duszę, że dzisiaj można o nich mówić z uśmiechem, osiadły one tak mocno, że można z nich żartować. I dlatego w chwilach prawdziwych niebezpieczeństw i trudności Anglicy, Szkoci, Irlandczycy i Walijszczyki nie potrzebują krzycheć, lecz żeby sobie dodać odwagi - tak jak małe dzieci śpią wają, idąc przez ciemny las - wspominają przeszłe walki i zwycięstwa zasady, o które przelano tyle krwi - i ... uśmiechają się. Żartują ze śmiercionośnych Heinkli i Junkersów, ze schronów i alarmów, z siebie samych wreszcie. Polacy, jak się zda je, też usłuchali rady: "uśmiechnij się" - już dziś w polskich obozach w Szkocji R.A.F. zamienił się w "Ra-fa-fa-fa".

x X x

Już skoro się mówi o inwazjach, to trzeba jednak stwierdzić, że pozostawiły one po sobie dużo śladów. Na przykład taka drobna rzecz, jak cielęcina. Kiedy jest ona jeszcze żywym cielakiem nazywa się "calf", wątróbka nazywa się po angielsku "calf's liver" a cielęcina najbardziej nieoczekiwanie "veal". Zdawałoby się brak logiki, a tu tymczasem chodzi o bardzo dawne wspomnienia historyczne. Kiedy Normanowie podbili wyspy, podbili równocześnie ich ludność - Saksów. Oczywiście zostali oni zapędzeni do czynności podrzędnych, pasali między innymi bydło i na cielę krzyczeli po swojemu: "calf". Kiedy cielę było zabite szło na stół normandzkiego barona jako "veal" czyli też cielę, ale po normandzku, a wnętrzości wyrzucano pastuchom i stał "calf's liver".

Ktoś może powiedzieć, że wszystko to jest może i prawdziwe, ale co to ma wszystko do rzeczy, do dzisiejszej ciężkiej sytuacji. Keep smiling - uśmiechnij się. Być może, że za 300 lat, kiedy i śladu nie będzie po dzisiejszych kłopotach i ludziach, którzy nie mieli, imiona Kazimierzów, Stanisławów i Zbigniewów będą wciąż się powtarzały w Glasgow i jego okolicach, bliższych i dalszych na pamiętkę dzisiejszych dni.

Anna Grey

K R O N I K A B R Y G A D Y.

PIĘKNY SUKCES NASZYCH PIEKARZY.

K.S."S.B.S.K."- Union Recreation /Alexandria/ 1:1 / 0:1 /

W dniu 11.b.m.na boisku w Cha tby, z okazji uroczystości obchodu 21-ej rocznicy urodzin Króla Egiptu Farouka I.drużyna nasza rozegrała zawody piłkarskie z doskonałą druży ną ligową Union Recreation, remisując w stosunku 1:1.Union, którego prote ktorem jest Farouk I, znajduje się o becnie w doskonałej formie i w ubie głą niedzielę w zawodach półfinało wych o puchar Króla Farouka, obok S. C.Tram zakwalifikował się do rozgry wek finałowych.Union, jest to najbar dziej stylowa drużyna Egiptu, gra fa ir i bardzo elegancko.Drużyna nasza zadowoliliła tylko częściowo; zremiso wała z przeciwnikiem tak wysokiej klasy, ale gra i forma poszczególnych zawodników pozostawiały wiele do ży czenia.Zawiódł przede wszystkim ja ko kierownik ataku, Szewczyk.Właści wie Wiśniewski na środku pomocy peł nił rolę środkowego napastnika, dos konale wypuszczał skrzydła długimi podaniami.Mykietowicz na lewym skrzy dle był najlepszym graczem w ataku. Kidacki pracowity.Bułka pierwszy raz grał na tej pozycji i wypadł słabo. Tobiasz i Fujarski spełnili swoje zadanie.Kasina mało efektowny, ale skuteczny.Drugi obrońca Maciukiewicz debiutował w tym zespole.Rychter na skrzydle dobry, niewiadomo z jakiego powodu został zmieniony po przerwie. Gra Geruli w bramce była wysokiej klasy, stylowa, to też zebrał sporo oklasków.

Początkowe minuty należą do nas, jednak bez efektu.Egipcjanie przeprowadzają ataki, które kończą się kornerami.Gerula pięknie pią s tkuje.W 8-ej minucie Yechia "je dzie" z piłką na bramkę, Gerula sta ra się ratować wybiegiem, ale Egip cjanin bardzo sprytnie mija go i uzyskuje prowadzenie.Gra do przer wy jest nudna i bez ciekawszych momentów.

Po pauzie nasi grają lepiej, walczą o piłkę i przeprowadzają szereg groźnych ataków lewą stro ną.W 8-ej minucie Szewczyk marnu je murowaną pozycję.Kidacki pię knie strzela, bramkarz gospodarzy z trudem broni wspaniałą paradę.My kietowicz w 30-ej minucie wyrównu je.Gerula kilkakrotnie interweniu je.Wynik 1:1 pozostaje niezienio ny.

Sędziował Armena, jako sędzia główny, Loewy i Osman.jako sędziowie liniowi.

Przed zawodami obie drużyny wymieniły proporzyczki.W czasie za wodów koncertowały na zmianę orkie stry wojskowe - polska i egipska Korpusu Ochrony Wybrzeża.Stadion przybrany był flagami narodowymi Polskiej Egiptu oraz klubu Union.Po za wodach gospodarze serdecznie podoj mowali naszych zawodników herbat ką.

Kr.

---ooo0ooo---

Z T E A T R U.

W sobotę 15.b.m.odbędzie się druga z koldipremiera Teatru Zol nierskiego S.B.S.K.Odegrana zosta nie komedia muzyczna w 5 aktach p.t."ICH OŚMIU I ONA JEDNA"pióra Wojciecha Wojteckiego.Muzykę sko mponował strz.z c.Stanisław Urste in.

Inscenizacja i reżyseria: strzel.z c.Wojciech Wojtecki, Oprawa dekoracyjna:podch.Sowicki Tadeusz.

Kierownictwo muzyczne:kpr.z c.Fou crstein Juliusz.

Układ tańców:kpr.z c.Żadajko Jerry

Cheąc zaspokoić ciekawość wie lu Czytelników komunikujemy, że je

dyną rolę kobiecą wykona p.Zofia Dechaine.

Szczegóły w następnych nume rach.

P O L S K I E K I N O O B O Z O W E

w czwartek 13 i piątek 14.b.m.wyś wietla film p.t."PANNA Z DZIECKIEM" z świetną tancerką Ginger Rogers i David Nivenem w rolach głównych. Jest to zabawna komedia, przedsta wiająca szereg nieporozumień pow stałych na skutek znalezienia-przcz młodą pracowniczkę wielkiego maga zynu-podrzuconego dziecka.

Początek przedstawienia o g.18,30 Kasa otwarta od godz.15.00.

POZLEGLE NALOTY R.A.F-u.

Londyn, 13.II.(R). W nocy z wtorku na środe RAF znowu atakowała Ham-
wer, Bremę, Rotterdam i inne obiekty w
północno-zachodnich Niemczech. W Hano-
werze wywołano nowe pożary, w Bremie
bombardowano zakłady przemysłowe, w
Rotterdamie bomby wywołały silne wy-
buchy zbiorników nafty. Angielskie sa-
moloty obrony wybrzeży atakowały ob-
iekty w Holandii, Norwegii i Danii.
O zmierzchu bombardowano okręty w
Christiansand w połdn. Norwegii i ba-
zę wodnopłatowców w Thisted w Jutla-
ndii. Poza tym we wtorek Anglicy do-
konali licznych lotów patrolowych
nad pkn. Francją, napotykając bardzo
rzadko samoloty nieprzyjacielskie.
Ze wszystkich działań 3 samoloty an-
gielskie nie wróciły do bazy, w tym
jeden bombowiec, którego załoga urat-
wała się.

R.A.F. NIE BOMBARDOWAŁA RZYMU.

Odpowiadając na interpelację w
Izbie Gmin brytyjski minister lotni-
ctwa Sir A. Sinclair stwierdził, że
R.A.F. jeszcze nigdy nie bombardowa-
ła Rzymu, chociaż istnieją tam obiek-
ty wojskowe, któreby tego rodzaju at-
aki usprawiedliwiały.

SILNY NALOT NA SYCYLIĘ.

Kair, 13.II.(R). We wtorek w no-
cy RAF dokonała masowego nalotu na
lotniska w Comiso i Katanii (Sycylia)
Atak trwał 5 godzin. Na lotnisku w
Katania zniszczono co najmniej 4 sa-
moloty znajdujące się na ziemi oraz
wzniesiono olbrzymie pożary, które wi-
dziane były z odległości około 100
km. W jednym hangarze nastąpiła gwał-
towna eksplozja. Ponadto atakowano
jeszcze linie kolejowe. W Comiso pow-
stał szereg długotrwałych pożarów. W
tych działaniach Anglicy nie ponieśli
żadnych strat.

NALOT NA R O D O S .

W nocy poniedziałkowej bombow-
ce RAF dokonały ponownie silnego na-
lotu na lotniska na wyspie Rodos. W
Maritzy zrzucono bomby na hangary i
zabudowania administracyjne. W Cala-
to zniszczono 3 nieprzyjacielskie
samoloty na lotnisku.

SPOKÓJ NAD ANGLIA.

Londyn, 13.II.(R). We wtorek nie
zanotowano żadnej działalności lot-
nictwa niemieckiego nad W. Brytanią.
W Londynie zarządzono krótki alarm
przeciwlotniczy dopiero w środe ra-
no. Zrzucono kilka bomb, które wyrzą-
dziły znikome szkody.

Dalekonśne działa nad kanałem
La Manche bombardowały południowo-
wschodnie wybrzeże W. Brytanii. Usz-
kodzono dwa domy, ofiar w ludziach
nie było.

POSTĘPY ANGIELSKIE W AFRYCE.

Kair, 13.II.(R). Środowy komuni-
kat donosi, że w Libii nie zaszło
nic ważniejszego.

W Erytrei, wojska angielskie za-
jęły El-Ghena, biorąc do niewoli jeń-
ców i zdobywając materiał wojenny.
Postępy trwają. Oddziały znajdujące
się na południe od Keren przenika-
ją coraz dalej w głąb kraju. Dotych-
czas zdobyto lub zniszczono na tym
terenie 80 dział artyleryjskich. Na
trych frontach sytuacja bez zmian.

W Libii wojska brytyjskie zas-
tęły na lotnisku w Benina 86 znisz-
czonych samolotów nieprzyjaciels-
kich. Pomiędzy nimi znajdują się a-
paraty typu H.E.111 i jeden Ju.88.
Od początku wojny Włosi stracili
już około 1000 samolotów.

POSTĘPY GREKÓW W GÓRACH.

Ateń, 13.II.(AA). Wtorkowy komu-
nikat grecki donosi, że na froncie
trwa lokalna, działalność patroli i
artylerii. Od chwili objęcia dowódz-
twa przez gen. Cavallero, Włosi doko-
nali już 46 bezowocnych kontrataków
które drogo ich kosztowały. Armia
grecka nadal odnosi sukcesy, a w
szczególności w okręgu północnym,
gdzie silnej walce Grecy zajęli
szczyt wysokości 2000 mtr. Linie gre-
ckie są wysunięte naprzód, wzięto tu-
taj 26 jeńców w tym jednego oficera.
Wzięci do niewoli jeńcy włoscy
stwierdzają, że duch żołnierzy jest
bardzo słaby. Czarne koszule zmusza-
ją żołnierzy wojsk regularnych do
walki. Od poniedziałku myśliwce gre-
ckie i brytyjskie straciły 4 samo-
loty nieprzyjacielskie, a 3 inne mu-
siały przymusowo lądować. Samoloty
greckie i brytyjskie nie poniosły
żadnych strat.

W Albanii RAF bombardowała skła-
dy wojskowe i inne obiekty w pobli-
żu Tepeleni, gdzie zaobserwowano
wiele trafnych bomb.

KTO DOKONAŁ NAPADU NA GADAMES?

We wtorek wieczór radio podało,
jakoby oddziały pustynne na wielb-
ładach wojsk Niezależnych Francuzów
zajęły Gadames w odległości 1.500
km. od oazy Kufry. Brak jeszcze pot-
wierdzenia tych wiadomości. Zachodzi
podejrzenie, że wypadu tego dokona-
li Meharysi z połdn. Algeru, lub Tu-
nisu Francuskiego.